ROK 1864. Nr 57.

Wychodzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświąteczne.
W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

WIEK

KRAKÓW
4 maja — Sroda.

BIÓRO REDAKCYI przy ulicy Śgo Jana pod Nr. 299 na dole.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	złr. w. a. 12	złr 3	złr. 1 cent. 10
z przesył. poczt.: w Galicyi i całem Państwie Austr.	„ „ 16	„ 4	„ 1 „ 50
w Prusach	talarów 12	talar. 3	talar. 1
w krajach Związku niemieckiego	„ 16	„ 4	„ 1 sgr. 10
we Francyi i Anglii	franków 80	„ 20	„ 7
w Belgii	„ 60	„ 15	„ 6
we Włoszech i Szwajcaryi	„ 100	„ 25	„ 9

Pojedynczy numer 6 centów.

Przedpłatę przyjmują:

Administracya „WIEKU" w Rynku, w pałacu zwanym Krzysztofory, na dole, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie.— Ogłoszenia i inseraty wszelkiego rodzaju przyjmuje Administracya „WIEKU" do zamieszczenia, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 6 centów za następne po 4 centy oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia.

Zanim dziennik „WIEK" wciągniętym będzie w wykazy prenumeracyjne urzędów pocztowych za granicą państwa austr. uprasza się o nadsyłanie przedpłaty wprost do Administr. „WIEKU" w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „WIEKU".— Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Administracya Wieku

dla dogodności PP. Prenumeratorów, przyjmuje przedpłatę na dwa miesiące Maj i Czerwiec w stosunku do prenumeraty kwartalnej a nie do miesięcznej.

Przeto prenumerata dwumiesięczna na Maj i Czerwiec wynosi:

W Krakowie	złr. w. a.	2	
z przesyłką pocztową: w Galicyi i całem państwie Austryackiem	„	2	cent. 70
w Prusach	talarów	2	
w krajach Związku niemiec.	„	2	sgr. 20
we Francyi i Anglii	franków	14	
w Belgii	„	10	
we Włoszech i Szwajcaryi	„	18	
w Księstwach Naddunajskich	złr.	5	w. a.

Warunki prenumeraty rocznej, kwartalnej i miesięcznej powyżej zamieszczone, zostają niezmienne.

Kraków 3 maja.

Dwie konferencye, dwie częściowe narady pokojowe, odroczone zostały do nieograniczonego czasu: jedna głośniejsza w Londynie, zwołana dla załatwienia sporu duńsko-niemieckiego; druga cichsza w Carogrodzie zebrana dla załatwienia jednego ze sporów z rządem rumuńskim wynikłych, o odebranie majątków klasztorom greckim po za granicami Rumunii leżących. Pełnomocnicy mocarstw i państw zebrani na te dwie pokojowe narady, chociaż większość ich usiłowała wszelkiemi sposobami spory zagodzić, nie mogli dotychczas znaleść podstawy i zasady do oparcia układu, i konferencye zawieszono. Jest to nową objawą istotnego położenia rzeczy w Europie, które wskazał naczelnik rządu francuskiego w mowie swej z 5 listopada, mówiąc, że dawna budowa w gruzach, jej podstawa, stare traktaty rozdarte, że nową budowę oprzeć trzeba na nowych podstawach, na nowem prawie międzynarodowem i w tym celu zapraszał na kongres. Dzisiaj wskazując na te dwie zawieszone częściowe konferencye i na powody tego ich zawieszenia, leżące w ogólnej sytuacyi europejskiej, powtórzy może cesarz Napoleon swoje zaproszenie na kongres, na powszechną naradę pokojową, gdzie załatwionoby nietylko obie sprawy duńska i rumuńska, dla których częściowe konferencye bezskutecznie się zebrały, lecz także nową sprawę rumuńską świeżo powstałą, oraz wiszącą od dawna wielką sprawę polską i inne, a załatwionoby w sposób jaki jedynie wszystkie a łącznie załatwić stanowczo się dadzą, rozwiązując je według nowego prawa międzynarodowego, gdyż „inaczej upór w podtrzymywaniu gruzów przeszłości, prowadzi fatalnie wcześniej lub później do wojny."

Ta propozycya, którą może pełnomocnik francuski wniesie wkrótce na rozpocząć się mających posiedzeniach konferencyi w Londynie, będzie wtedy tylko przyjętą, a nawet wtedy tylko zapewne zostanie wniesioną, gdy Anglia przyrzeknie ją poprzeć i wistocie poprze. Lecz naczelnicy rządu angielskiego Palmerston i Russel, którzy twierdzą, że kongres również prowadzi do wojny, bo mniemają, iż podtrzymujący przeszłość, ktora pada, staną w jej obronie z orężem w ręku, — lecz ci naczelnicy rządu angielskiego mniemając, powtarzamy, że kongres prowadzi do wielkiej wojny, a lękając się tejże wojny, przyrzec mieli cesarzowi Napoleonowi przez lorda Clarendona, iż kongres popierać będą jedynie w ostateczności, gdy wszelkie inne środki zostaną wyczerpane. Dla tego rząd angielski natęża dziś jeszcze wszystkie inne sposoby załatwienia sporu duńskiego, zanim przychyli się do poparcia propozycyi francuskiej, a wspierają go mocarstwa, które również ani wojny ani kongresu sobie nie życzą, lecz utrzymania *status quo*.

I oto, aby dwustronnemi środkami znaglić obie strony, Danię i Prusy, do ustęptw, i załatwienia sporu, pojechał książę Alfred angielski do Berlina, wcelu zapewne nalegania na króla pruskiego o odstąpienie od bismarkowych planów zaborczych; z drugiej strony grożą, iż pancerna flota angielska ma udać się na wody duńskie do Kopenhagi, aby dodać tam odwagi słabszemu stronnictwu w rządzie, które jest skłonne do pokoju, lecz obawia się większości narodu chcącej bronić się do ostatka i mającej dotąd przewagę w Radzie państwa i w rządzie. Mniemają, iż król Chrystian z niemieckiego pochodzący rodu, jest tajemnie po pokojowej stronie, lecz lęka się jawnie wystąpić przeciwko narodowej dążności.

Rząd angielski wyprawiając część swej floty na wody duńskie, a raczej jak twierdzą ostatnie doniesienia telegraficzne, posuwając ją tylko z Portsmouth na wysokość ujść Tamizy i grożąc że wyprawi ją na wody duńskie, zamierzał zapewne demonstracyą tą cel swój pokojowy poprzeć dwóchstronnie: mniemał, że nietylko doda odwagi partyi pokojowej w Danii, lecz zarazem, nie wypowiadając celu posłania swej floty, nastraszy partyę wojenną w Prusach i w Niemczech i obie strony uczyni skłonniejszemi do pokoju. Podobno rząd angielski chciał nakłonić cesarza Napoleona, aby flota francuska połączyła się z angielską i wspólnie wykonała demonstracyę, mającą nastraszyć obie strony do pokoju; lecz rząd francuski niechciał wziąść udziału w tej demonstracyi, bo zapewne zapytawszy się, co zrobi Anglia, jeśli demonstracya owa nie przyniesie skutku, czy będzie prowadzić wojnę? otrzymał odpowiedź, iż ministeryum angielskie nie zamyśla toczyć wojny. Niechciał więc rząd francuski pozostać w takim razie w pozycyi takiej, w jakiej pozostał, gdy po bezskutecznych notach w sprawie polskiej opuściła go Anglia nie zamierzając słowa swego i demonstracyi popierać czynem. Wniosek ten wyprowadzamy poczęści z artykułu *Monitora* z 1 maja, którego treść przyniósł nam telegram, mianowicie z wyrazów: "Odpłynięcie eskadry (francuskiej) na morze baltyckie nie jest urzędowo potwierdzonem, albowiem krok ten miałby inne znaczenie, a niebyłby tylko demonstracyą, mającą wymódz na mocarstwach wojujących zawieszenie broni".

Czy te usiłowania Anglii chwytającej się na-

SPRAWOZDANIA
z dziedziny literatury i sztuki.
Wystawa obrazów w Krakowie.

(Ciąg dalszy.)

Między świeżemi gośćmi wystawy uderzają: Branta Lisowczyki. W niewielkich ramach dał nam malarz piękny, harmonią i prawdą wabiący, z wysoką techniką malowany obrazek. Z trudnością przyszłoby go nazwać historycznym, bo tu historya, genre i krajobraz zbiegają się w jedne wdzięczną całość. Czujesz spiekotę słońca i kurzawę drogi, wzrok tonie w dalekim stepie, a postacie nadzwyczaj naturalne, spokojne, zbliżają się ku tobie. Lisowczyk, który wiedzie konwój wozów, zapewne łupem napełnionych, chociaż niema pretensyi być ani Lisowskim, ani Rogawskim, jest wybornym typem awanturniczego rycerstwa, które łączyło w sobie szlachecką butę z kozacką dzikością, któremu jedno było iść za Ren, czy hulać nad Dnieprem. Na drugim planie dwie postacie na koniach śledzą widokrąg. Żałowaliśmy tylko, że malarz nie umieścił wybornego typu ks. Dębołęckiego, kapelana Lisowczyków, który tak ciekawie spisał ich sprawy.

P. Eliasz nadesłał akwarellę, osnutą na legendzie o stópce królowej Jadwigi. Ujął on chwilę, gdy biedny murarz obcierając trzewik fartuchem opowiada jej swoje smutne położenie. Dowiedzieliśmy się o tem z kartki przy obrazku; w obrazku samym, przypominającym mocno kompozycye niemieckie, nie tak łatwo dopatrzeć się tej treści. Królowa Jadwiga nie pokazuje współczucia po sobie, owszem, twarz i postać zarówno urzędowe, dumne, odpychające. Być może, że w obrazie olejnym, którego akwarella jest szkicem, pan Eliasz wytłumaczy się bliżej z postaci Jadwigi. Murarz jest wcale udałą figurą.

Przekonywamy się z tego przykładu, że zarząd wystawy przyjmuje i szkice. Jest to rzeczą bardzo dobrą, bo w dzisiejszych zwłaszcza czasach, artysta często poprzestać musi na szkicu, składa w nim swoją myśl twórczą, nie mogąc go wykonać dla smutnych przyczyn. Nie może więc pokazać światu strony swojej twórczej, która najbardziej świat interesuje. I przypominają nam się mimowoli obrazy, któreśmy widzieli po pracowniach malarzy. Między niemi Kościuszko w więzieniu p. Leopolskiego, któremu brakuje niewiele do zupełnego ukończenia, choćby dla braku czasu; taki, jakim jest obecnie, bardzo by był pożądanym na wystawie, na którą p. Leopolski przysłał tylko piękny portret dzieci przedwcześnie usunięty i studyum głowy starca, zalecające się zarówno dobrym rysunkiem, jak pięknym, nader efektownym światłocieniem. Kościuszko p. Leopolskiego należy do tych rzadkich, historycznych portretów, które nietylko rysy bohatera, jak je nam ryciny i malowidła podają, ale charakter i sytuacyą narodową portretują. Oparty o stół więzienny, oświecony światłem więziennego okna, z ręką na mapie Polski położoną, Kościuszko p. Leopolskiego, w zadumie pogrążony, oczyma gdzieś w daleką przyszłość patrzący, jest więcej jak portretem, jest historycznym obrazem roku 1795.

P. Łepkowski znany ze swoich pięknych prac dla „Wzorów sztuki średniowiecznej" dał akwarellę, przedstawiającą przedmioty w skarbcu katedry wawelskiej będące, w układzie wdzięcznem. Do obrazka tego zastósowaćby można wiersz Wirgiliusza: *Sunt lachrymae rerum et mentem mortalium tangunt*. Jest tam płaszcz koronacyjny, ornaty biskupie, pastorały, infuły, krzyż ów kijowski, mający być łupem Bolesława Chrobrego, głowa ś. Stanisława. Szczegóły wypracowane z wielką starannością, kolor całości silny i harmonijny....

wet demonstracyj wojennych, aby do pokoju znaglić, poparte przez podobne usiłowania Rosyi, lękającej się wojny, przemogą chwilowo naturalny bieg rzeczy, dążący do stanowczego rozwiązania?— trudno przewidzieć. Lecz to przewidzieć łatwo, iż podparcie *status quo*, owego rozchwianego we wszystkich spojach stanu Europy, będzie tylko chwilowem, a jeden spór zagodzony nie zakończy wszystkich.

KORESPONDENCYA WIEKU.

Wiedeń 2 maja.

(M. S.) Drugie posiedzenie konferencyi odbędzie się jutro. Dania nie myśli wcale o zawieszeniu broni, jeżeli nie otrzyma przyzwolenia na utrzymanie blokady portów baltyckich. Obie te wiadomości spółcześnie z wyprawieniem listu, przesłałem wczoraj telegrafem. Tutaj muszę dodać, że podanie przez gazety tutejsze mocarstw, które na pierwszem posiedzeniu konferencyi żądały utrzymania blokady, było mylnem. Dowiaduję się albowiem, że nietylko Anglia i Francya odzywały się za tem, ale także Szwecya i Rosya, a ta ostatnia okoliczność rzuca światło niemałe na stosunek Rosyi do Prus, które jak podawano, miały się połączyć przymierzem. Przymierze to więc zapewne nie idzie dalej po za potrzebę Rosyi, aby ją Prusy popierały w utłumieniu polskiego powstania. Owe okoliczności, jak z pewnością się dowiedziałem, znajdują się wymienione w depeszy, w której hr. Apponyi gabinetowi tutejszemu sprawozdawał z pierwszego posiedzenia konferencyi.

Austryacka flota po kilkotygodniowej podróży zjawiła się na wysokości Texel, skąd ile się zdaje, nie zamierza płynąć na Baltyk. Wielkie to pytanie albowiem, czy podług życzenia Prus będzie chciała rozwinąć banderę przeciw Danii. Jeżeli się nie mylę w pojmowaniu niektórych obiegających tu pogłosek, to wysłanie angielskiej albo połączonej angielsko-francuskiej floty na Baltyk, jest tylko demonstracyą przeciw ewentualności, gdyby austryacka eskadra chciała przejść przez Kattegat. Jeżeli eskadra nie wyruszy, to i flota na Baltyk nie popłynie. Widzę zresztą, że stąd w ostatnich ośmiu dniach wyszły do państw nabrzeżnych niemieckich, mianowicie zaś do miast hanzeatyckich, zapewnienia energiczne, że Austrya interesów niemieckiego handlu od bezprawiów duńskich silnie bronić będzie, i że w tym celu austryacka flota na północnem morzu się ukazuje.

Do wiadomości podanej wczoraj telegraficznie, że na konferencyi cłowej, jutro w Berlinie otworzyć się mającej, Bawarya, Hanower, a prawdopodobnie i Wirtenberg, nie będą miały przedstawicieli, dodaję, że i inne mniejsze państwa nie będą reprezentowane. Jest to pierwszy skutek noty Rechberga z dnia 14 kwietnia. Trudności są wielkie i pełne znaczenia, i czynić sobie należy zapytanie, czy w politycznych kwestyach porozumienie ścisłe między Austryą i Prusami trwać będzie mogło, skoro w ekonomicznych takie między niemi zachodzą różnice. Związek cłowy zbliża się w tej chwili do wielkiego przesilenia.

Wiadomość o alokucyi Papieża w sprawie polskiej zrobiła w tutejszych kołach wielkie wrażenie. Uderzającą jest rzeczą, że tej wiadomości, niemniej wiadomości o wizycie ks. Walii u Garibaldego, nie przyniósł telegraf do Wiednia.

Paryż 29 kwietnia.

(?) Spisywać i przesyłać wam wszystkie krążące tutaj domysły, przypuszczenia, kombinacye i horoskopy stawiane dalszym losom londyńskiej konferencyi, byłoby istną pracą Herkulesową a bez żadnego pożytku i rezultatu. Ze konferencya przerwaną i posiedzenia jej niewiedzieć na jak długo odroczone zostały, to jest faktem dokonanym;— wszystko co poza ten fakt sięga, jest przypuszczeniem, o którego większem lub mniejszem prawdopodobieństwie wy tam sami z dzienników niemieckich lepiej wnioskować możecie, gdyż na obrót konferencyi głównie wpłynąć może zmiana usposobień gabinetów pruskiego i duńskiego.

Wypadki na północnych wybrzeżach Afryki mocno zajęły, a nawet zaniepokoiły Francuzów. Niepokój ten łatwo się tłumaczy brakiem wszelkich pewniejszych wiadomości o istotnej przyczynie, naturze i doniosłości ruchu plemion arabskich. *Monitor* dzisiaj dopiero wspomniał o tych wypadkach, nie podając jednakże żadnych bliższych szczegółów. Tylko zamieszczone w nim doniesienia o energicznych rozporządzeniach i poruszeniach wojsk nakazanych w Algieryi przez marszałka Pellissier, uspokoiły nieco powstałe obawy.— Marszałek wydał też odezwę do krajowców, w której oświadcza im stanowczo, że powstanie niebawem stłumione zostanie, gdyż Francya nigdy nie zostawi bez ukarania zdrady i uchybienia swej powadze. Z drugiej strony uspakaja ich, iż płonne są rozpuszczane wieści, jakoby lud arabski miał być wyniszczony, baszowie, agowie, szejkowie itd. zniesieni. Na poparcie tych zapewnień przypomina w końcu marszałek słowa cesarza Napoleona, napisane w liście do niego z dnia 6go lutego r. z.: «Jestem tak dobrze cesarzem Arabów jak cesarzem Francuzów».

Co do przyczyny ogólnej tego ruchu machometańskiej ludności na całem niemal północnem wybrzeżu afrykańskiem, dwie głównie obiegają tutaj wersye. — Wedle jednych pierwszy powód do tego dał po prostu bej tunetański, podwajając już i tak nienawistny Arabom podatek pogłównego. Rozdrażnienie z tego powodu wybuchło w bunt, i udzieliło się sąsiednim pobratymczym plemionom.— Drudzy sięgają nieco głębiej, i widzą w ruchu tym szerzej rozgałęzione żywioły, przedewszystkiem fanatyczno-religijnej natury, których źródła szukać należy w pielgrzymkach Arabów do Mekki, gdzie grób proroka i zetknięcie się z innemi Machometanami podnieca w nich nienawiść ku Nazarejczykom i wprowadzanym przez nich nowościom.— Ta druga wersya zdaje się mieć więcej prawdopodobieństwa za sobą, zwłaszcza jeżeli zważymy jednoczesność poruszenia Arabów na całem wybrzeżu, oraz postawę jaką przyjął w niem rząd marokański, który wedle nadchodzących tutaj wieści nie dwójznaczny bierze udział w tym ruchu.— Czy i inne jeszcze w całej tej sprawie nie działały sprężyny, trudno to dzisiaj powiedzieć. To pewna, że lubo powstanie w Oranie nie zagraża na seryo Francuzom w Algierze, jest przecież jedną z tych pobocznych dywersyj, które lubo nie mają pojedynczo wielkiej doniosłości, zawsze jednak rozrywają uwagę, i żenują (przepraszam za to wyrażenie, ale lepszego na ten raz znaleść nie mógłem)— i żenują, powtarzam, poruszenia polityki cesarza Francuzów.

Przedwczoraj w ciele prawodawczem żwawe i zajmujące toczyły się rozprawy. Najprzód chodziło o kredyt 2 milionów franków, którego ministeryum wojny zażądało było na budowle po różnych zakładach wojskowych i na zakupno pod nie gruntu. Kredyt ten miał być pokryty ze sprzedaży innych kawałków gruntu i budynków, które ministeryum wojny uznało za niepotrzebne. Komisya zgodziła się na żądany kredyt, sądziła jednak, że na sprzedaż rzeczonych gruntów i budynków, jako własności państwa, ministeryum otrzymać winno w drodze ustawodawczej zezwolenie ciała prawodawczego. Rada Państwa oświadczyła, iż podobne zezwolenie wtedy tylko mogłoby być potrzebne, gdyby sprzedaż nastąpiła z wolnej ręki lub w drodze zamiany, a nie przez publiczną licytacyą. Komisya nie zgodziła się na to i wniosła poprawkę w myśl pierwotnego swego twierdzenia. Gdy Rada Państwa poprawkę tę odrzuciła, komisya dla utrzymania zasady w ogólności, wniosła odrzucenie projektu. Rząd przez wymowne usta samego p. Rouher bronił swego prawa sprzedaży własności państwa w pewnych razach; dowodził konieczności tego praktyką i przykładami z przeszłości, ale nadaremnie. Przy tajemnem głosowaniu, 134 głosami przeciw 113 wniosek odesłany został napowrót do komisyi. Wypadek ten odrębnie wzięty nie ma wielkiej doniosłości, gdyż sprawa ta nie miała w sobie nic politycznego, zawsze jednak okazuje to, jak izba troskliwą jest o nienaruszalność prerogatyw swoich.

Po załatwieniu w ten sposób tej pierwszej sprawy, zgromadzenie późno już przeszło do rozpraw nad projektem Rady Stanu do ustawy o koalicyach robotników. Sprawozdawcą komisyi a zarazem obrońcą projektu jest p. Emil Olivier. Rozprawy nad tym przedmiotem zdaje się przeciągną się dłużej, a tymczasem Izba nie ma wiele czasu do stracenia, gdyż p. Rouher zawiadomił właśnie księcia Morny, że posiedzenia Ciała prawodawczego najdalej jeszcze do 25 maja mogą być przedłużone.

Wieczorne 5cio centimowe wydanie *Monitora* wywołało wielkie sarkania w dziennikarstwie tutejszem. Właściciele niektórych dzienników zamierzają podobno wydać właścicielom *Monitora* proces o nieprawną konkurencyą, a to z powodu, iż urzędowy ten dziennik wolny jest od stempla i opłaty pocztowej. P. Delamarre, redaktor dziennika *Patrie*, zaprosił do siebie podobnie jak on myślących kolegów na naradę, na której postanowili nadal bardziej niezależnie redagować swoje dzienniki. PP. Geroult i Havin zamyślają podobno sprawę tę wnieść przed Ciało prawodawcze przy rozprawach nad budżetem. Bądź co bądź pierwsze numera wieczornego wydania *Monitora* będą się odbijać w 150 tysiącach egzemplarzy.

Według *Monitora* interesa w Meksyku stoją jak najlepiej:— Meksykanie nie posiadają się z wdzięczności dla Francuzów i przywiązania dla cesarza Maksymiliana, a Juarez od wszystkich opuszczony, tuła się gdzieś z garstką maroderów, która się już teraz w języku urzędowym „bandą“ nazywa. Nie zupełnie tak różowo brzmią wiadomości prywatne, które zapewniają, że Juarez i Doblado stoją jeszcze na czele 12000 wojska i mają liczną artyleryą. Nie jest to zapewne wielka armia, ale jak na „bandę“ dość jeszcze znaczne ma rozmiary i może, zwłaszcza w razie ewakuacyi części wojsk francuskich, jeszcze być przyczyną niemałych kłopotów dla nowego rządu.

Lwów 2 maja. Ministerstwo sprawiedliwości zamianowało adjunkta powiatowego Adama Bienkowskiego c. k. notaryuszem w Czortkowie.

Wiedeń 2 maja. Do *Allg. Ztg.* donoszą z Wiednia: „Już przed niedawnym czasem krążyła wieść, że radzie państwa na najbliższej sesyi przedłożony będzie budżet na dwa lata t. j. na rok 1865 i 1866. Zamiar ten rządu ma już być pewny. Przez to uregulowałyby się sesye wszystkich ciał reprezentacyjnych. Sejmy zgromadziłyby się zawsze w jesieni a rada państwa zawsze z początkiem roku. Z powodu obrad nad podwójnym budżetem najbliższa sesya rady państwa będzie niezawodnie bardzo długą. Ma ona trwać od października b. r. aż do kwietnia 1865. W jesieni 1865 zgromadziłyby się znowu sejmy a na wiosnę 1866 zgromadziłaby się znowu rada państwa ostatni raz w teraźniejszym składzie. Aż do tego czasu może i co do krajów nie zastąpionych w radzie państwa nastąpi coś stanowczego.“

— *Wanderer* z 2 maja donosi, że instrukcye jakie w skutek pierwszego posiedzenia konferencyj londyń-

---

Przechodzimy do przedmiotu, który nam podała wystawa wcale inna — bo jarmarczna. Do kompletu owego różnorodnego bazaru, który kwitnący w Krakowie handel w ostatnich dniach kwietnia i pierwszych dniach maja rozwija, do towarów bławatnych z drugiego brzegu starej Wisły, bohomazów czeskich, zabawek, pierników i zegarów szwarcwaldzkich, należy także rozłożona na skromnym straganie księgarnia ludowa. Na tym straganie prócz książek do nabożeństwa i pieśni, znajduje się belletrystyka i literatura ludowa, najbardziej rozkupywana, bo najprzystępniejsza. Wiadomo, że lud nasz chętniej kupuje w brudnym sklepie żydowskim, niż w eleganckim, choćby o najprzystępniejszych cenach; chętniej też idzie po książkę do stragana przekupki, niż do księgarni. W księgarni czuje się nieswój, przy straganie jest w swoim żywiole. Zobaczmyż jakie to skarby wiedzy posiada literatura straganowa.

Otóż spotykamy tam cudowną i ucieszną historyą o królowej Meluzynie i Magiellonie, historyą Wyrwi-dębów i Wilkołaków, nadewszystko zaś liczne i rozmaite wydania Wykładu snów i senników. Obok tych tłumaczenia powieści Krzysztofa Szmitta dla dzieci o św. Genowefie, o księżniczce Idzie, o jajku wielkonocnem. Jeżeli ostatnim mamy do zarzucenia, że niepotrzebnie szerzą między ludem rzeczy obce, na swojski krój nie przerobione, napełniają mu fantazyą grafami niemieckiemi i średniowiecznemi rycerzami Niemiec, to pierwsze są banialukami niemającemi żadnego sensu, żadnego celu moralnego, zniżają powagę książki drukowanej wobec ludu. Senniki zaś szerzą między ludem zabobon, niechęć do pracy, zamiłowanie w grze loteryjnej, która jeżeli istnieje, to przynajmniej propagowaną być niepowinna. Z publikacyj dla ludu, kierowanych wyższą myślą wychowawczą, bardzo mała liczba przeszła na stragan jarmarczny. Cóż dopiero powiedzieć o prowincyi, gdzie Meluzyny i senniki rozsiadły się wielowładnie, niedopuszczając innego zdrowszego pożywienia!

Chcąc przeszkodzić temu, należałoby pilniejszą niż dotąd uwagę zwrócić na księgarnie jarmarczne. Książka z dworu a niestety i z plebanii pochodząca nie wzbudzi tego zaufania w ludzie, jakie wzbudza w nim za własny grosz kupiona. Podejrzliwość wygórowana naszego ludu, rosnąca raczej niż upadająca wśród okoliczności obecnych, widzi w każdem zetknięciu się intelligencyi ze sobą, zamach na swoją samodzielność, której naturalnie jeszcze pojąć i sformułować nie umie. Od owej literatury jarmarcznej, tak rozszerzonej, należałoby się więc nauczyć sposobu wydawania i rozszerzania dobrych pism pomiędzy ludem. Należałoby się zastósować do formatu, czcionek, oprawy, ceny, słowem do wszystkich zewnętrznych form, w jakich lud książki chętnie kupuje i czyta.

(*Dok. nast.*)

KRONIKA BIBLIOGRAFICZNA.

Kraków. Zeszyt III i IV, na marzec i kwiecień „Czasopisma, poświęconego prawu i umiejętnościom politycznym“ mieści: O istotnych cechach prawa karnego przez Dr. Koczyńskiego. — Ziemia i kredyt, przez Dr. Dunajewskiego (D. ciąg).—Pandekta Zielonackiego, rozbiór krytyczny Dr. Zolla.—Praktyka sądowa. — Kronika bibliograficzna.

skich udzielone zostały pełnomocnikom austryackim hr. Aponyi i panu Biegeleben mają być zupełnie zgodne z temi które otrzymali pełnomocnicy pruscy hr. Bernstorf i p. Balen i upoważniają tych pełnomocników do odrzucenia propozycyj rozejmu, jeżeli warunkiem tego ma być utrzymanie nadal blokady.

TELEGRAMY.

Londyn 2 maja. Lord Palmerston cierpi na gwałtowny napad pedogry, i w skutku tego nie odbyła się rada ministrów naznaczona na 30 z. m. Lecz dzisiaj ma się odbyć ta rada w prywatnem mieszkaniu Palmerstona, a jutro ma się konferencya zebrać. (Już wczoraj wieczór telegrafował to korespondent nasz z Wiednia. P. R. W.) Dzisiejszy *Times* i *Morningpost* zawierają bardzo silne artykuły przeciw Prusom.

Paryż 2 maja. Słynny kompozytor Meyerbeer umarł tu dziś rano.

Przegląd polityczny.

Korespondenci nasi z Warszawy donoszą nam, że z niektórych kół moskiewskich w tej stolicy oraz z Petersburga rozchodzą się wciąż wieści od czasu powrotu W. ks. Konstantego do Petersburga, iż przybędzie on wkrótce do Warszawy i obejmie władzę; lecz korespondenci nasi nie wiedzą, aby jakiekolwiek były oznaki zwolnienia ucisku i odmiany w systemie, oznaki wróżące przystęp łagodności. Nie zwolniały w niczem oba systemy, tak system tak zwanego „uspokojania“ kraju przeprowadzany przez jen. Berga jak i system ruszczenia go, który usiłuje Milutyn przeprowadzać, a które oba zgodnie do jednego zmierzają celu; jakkolwiek zaś zdaje się panować na pozór antagonizm między jen. Bergiem a Milutynem i pierwszy niby arystokratycznym, drugi niby demokratycznym hołdować mniemą ideom, w rzeczywistości nie ma tam przymiotów ani demokracyi ani arystokracyi, lecz tylko pod odmienną formą jeden i tenże sam duch, którym tchnie zawsze rząd rosyjski.— Aresztowania, egzekucye i kontrybucye ciągle na porządku dziennym. Między innymi w Krakowskiem aresztowano w tych dniach wiele osób; lada pozór lub denuncyacya prowadzi do więzienia; dowiadujemy się, że uwięziono także znaną poetkę p. Maryą Ilnicką. Co do egzekucyi, w Dynaburgu rozstrzelano Przemysława Kolbe, byłego oficera inżynieryi, a wiadomość podana przez nas o powieszeniu majora Denisiewicza w Wierzbniku w Radomskiem, potwierdziła się szczegółowo, zginął ów 18 kwietnia. O większej części egzekucyj nie ogłaszają urzędowych doniesień; dotąd naprzykład nie ogłoszono o skazaniu na śmierć Denisiewicza, o egzekucyach w Kielcach i Radomiu odbytych, o powieszeniu w Łodzi w przeszłym tygodniu dwóch osób, o których straceniu wspomina korespondent do *Sschles. Ztg.* Na wiele osób nakładane są szczegółowe kontrybucye bez wymienienia nawet za co; korespondent z Warszawy do *Breslauer Ztg.* w liście z 1 t. m. donosi, iż w dniu 30 kwietnia wiele osób w Warszawie otrzymało zawiadomienie, że mają znaczne sumy jako karę zapłacić, bez wskazania z jakiego powodu. Korespondent między innemi wymienia, iż w dniu owym dostał takie zawiadomienie kupiec Zelt, iż ma zapłacić kary 4000 rs. a bracia Lesser 2500 rs. Z prowincyi otrzymujemy podobne doniesienia, lecz nie chcemy wymieniać nazwisk, by niewystawiać do większe prześladowania. Korespondent do *Schlesische Ztg.* w liście z Warszawy z 30 z. m. donosi o innym rodzaju kontrybucyi: i tak naprzykład dowodzący w mieście Łodzi podpułkownik Bremsen nakazał miastu umeblewać dla siebie kwaterę w sposób, iż kosztować to będzie 3,000 rs.; mieszczanie więc musieli rozłożyć na siebie tę kontrybucyę.

Dzienniki wiedeńskie z 3 maja zajmują się wiadomością o wypłynięciu floty angielskiej na morze północne i baltyckie. Co do wypłynięcia tego nadeszły wczoraj do Wiednia dwa przeciwne doniesienia: *Wanderer* z 2 b. m. na czele wieczornego wydania umieścił, że depesza nadeszła do Wiednia, że flota angielska nie wypłynęła. Po nadejściu tej wiadomości nadeszła depesza telegraficzna, którą i nam wczoraj nadesłano, że flota angielska wypływa z Tamizy. *Presse* z 3 b. m. donosi, że na urzędowe zapytanie z Wiednia nadeszła odpowiedź, że flota nie wypłynie. Ministeryalny *Botschafter* podając jednę i drugą wiadomość, daje więcej wiary ostatniej i uważa ją za wiarogodniejszą. Co do nas, z porównania wiadomości widzimy, że Anglia zagroziła posłaniem floty, posunęła ją podobno nawet na wysokość ujść Tamizy, lecz gdy demonstracya ta czy groźba skutek zamierzony sprawiła, flota angielska nie popłynęła na Baltyk. Dzienniki wiedeńskie z 3 t. m. zastanawiają się nad znaczeniem tej demonstracyi angielskiej. *Botschafter* pisze, że demonstracya ta podług najnowszych wiadomości pokazuje się skierowana przeciw mocarstwom niemieckim. *Presse* pisze, że Anglia zamiast demonstracyą tą stawiać przeszkody flocie austryackiej, spowodowała raczej rząd duński aby przeszkodził starciu się swej floty z austryacka, jakoż duńskie okręty stojące przed ujściem Wezery i Elby. odpłynęły ku północy. *Ost.-D.-Post.* nie wątpi, że celem demonstracyi floty angielskiej było sparaliżowanie działania austryackiej flottylli. Co do konferencyj, półurzędowa *Gen. Corr.* donosi, że dwa mocarstwa niemieckie przedewszystkiem bronić będą interesu handlu niemieckiego i marynarki niemieckiej, i że interesowi temu rząd duński przez postępowanie przeciwne prawu narodów zadał ciężkie ciosy; że będzie zaten żądaniem pełnomocników niemieckich, aby żądać należytego powetowania szkód jakie poniósł handel niemiecki i wyjednać dla niego dostateczne rękojmie na przyszłość. *Ost.-D.-Post.* nie daje wiary temu doniesieniu półurzędowej *Gen. Corr.* i twierdzi, że dwa mocarstwa niemieckie nie uczynią zawieszenia broni zawisłem od wydania okrętów niemieckich.— Do *Botschaftera* piszą z Berlina, że w zdobyciu wyspy Alsen widziano wielkie trudności, co spowodowało rząd pruski do zezwolenia na przyjęcie za podstawę rozejmu, zasady *uti possidetis*.

Dzisiaj gdy cała Jutlandya z wyjątkiem północnego narożnika za zatoką limfiordzką zajęta jest przez wojsko austryacko-pruskie, zdaje się, iż główne działanie sprzymierzonych zwrócone będzie głównie przeciw wyspie Alsen, której wbrew doniesieniom pruskim, Duńczycy opuście nie myślą, przeciwnie bronić uporczywie zamierzają wraz z wyspą Fionią. Może jednak zawieszenie broni wstrzyma dalszy bieg działań wojennych, a prawdopodobnem jest to armisticium z porównania wszystkich dzisiaj nadeszłych doniesień politycznych i wojskowych. Między innemi wstępny artykuł ministeryalnej *Nordd. Allg. Ztg.* z 3 t. m. zdaje się zapowiadać zezwolenie pruskie na zawieszenie broni, mówiąc z początku: „Łatwo pojąć, że po czynach wojennych armii sprzymierzonych w Szlezwiku i w Jutlandyi nastąpić musi wcześniej czy później dyplomatyczna akcya, aby zwycięztwom naszych walecznych wojsk dodać sankcyę międzynarodowego traktatu.“ Ten ostatni dodatek jest dość znaczący; nadto pisaliśmy, iż dziennik ten zdaje się zapowiadać zawieszenie broni, albowiem może chce przez te słowa okazać pozorną tylko gotowość rządu pruskiego do układania się o armisticium, wywołaną przez nacisk angielski, lecz stawi warunki, których druga strona przyjąć nie może. — Co się tyczy opuszczenia Fryderycyi, są już szczegółowe wiadomości tak duńskie, jak pruskie. Z porównania ich okazuje się, iż jakkolwiek ważne wskazane przez nas mogły być powody polityczne i wojskowe wyprowadzenia załogi z Fryderycyi, i podpułkownik Nielsen, który w niej z małym tylko oddziałem był pozostawiony, powinien był z niej ustąpić, jednak wykonał to za pospiesznie, i niepotrzebnie część materyałów zniszczył, bo wolniej się cofając mógł je uprowadzić, a przyczyna jaką swój nagły odwrót usprawiedliwia, okazuje się z raportów pruskich mylną. Albowiem w raporcie swoim Nielsen twierdził, iż musiał w nocy nagle z 28 na 29 z. m. ustąpić, gdyż rano miały wojska austryackie na twierdzę uderzyć; tymczasem półurzędowe doniesienia pruskie z Veile utrzymują, że właśnie w dniu 29 z. m. odbywała się w Veile narada oficerów artyleryi i inżynieryi austryackich i pruskich względem rozpocząć się mających robót oblężniczych, a na tej naradzie był także flmpor. Gablenz, że o 1ej po południu Veile opuścił, a jadąc ku Fryderycyi dowiedział się, iż załoga duńska z tej twierdzy ustąpiła. Pośpiech podpułkownika duńskiego byłby prawie karygodnym, jeżeli prawdziwemi są doniesienia pruskie, które zwykle dotąd nie grzeszyły bezstronnością, i niezupełnie swym sprzymierzeńcom starały się oddawać słuszność.

Co do położenia rzeczy na morzu, pierwszy oddział flotylli austryackiej nie bardzo silny, bo złożony, jak twierdzą, tylko z dwóch korwet i kilku łodzi kanonierskich, z których jedna się uszkodziła, stanąć miał przy Texel, wyspie holenderskiej i połączyć się z stojącemi tam okrętami pruskiemi; reszta floty austryackiej ma być w drodze, zaś pruskie dzienniki twierdzą, że jeszcze w Lisbonie się znajduje. Lecz równocześnie potężna flota angielska miała wysunąć się z Portsmouth i zająć stanowisko naprzeciw Texel przy ujściach Tamizy, a nawet rząd angielski groził, że pośle ją na wody duńskie. Znaczenie tej demonstracyi lub tylko groźby angielskiej przedstawiamy w artykule wstępnym: rząd angielski chciał postrachem uczynić obie strony duńską i niemiecką skłonniejszemi do pokoju, jak to szczegółowiej wskazujemy wyżej, a ostatnie wiadomości i wieczór nadeszłe dzienniki nietylko potwierdzają nasze mniemanie, lecz nawet wskazują, że demonstracya nie była bezowocną; obie strony okazują się skłonniejszemi do rozejmu, co widać nawet w *Nord. Allg. Ztg.* z 3 t. m., a w każdym razie przeszkodziła spotkaniu się okrętów duńskich z austryackiemi.

Lecz co do układu o stanowczy pokój, trudności dla konferencyi nieuprzątnięte bynajmniej, żądania pruskie w zupełnej sprzeczności z duńskiemi. Półurzędowy organ pruski w numerze z 3 t. m. pisze, iż traktaty z 1852 r. nie istnieją, że złamała je sama Dania, a sprawa szlezwicko-holsztyńska jest tak otwartą zupełnie kwestyą, jak była przed protokołem londyńskim.

W sobotę 30 kwietnia zakończyły się w ciele prawodawczem francuskiem ogólne rozprawy nad projektem do ustawy o koalicyach robotników. P. Juliusz Simon w pięknej mowie bronił poprawek opozycyi. Ustawa ta, wedle niego, odbiera jedną ręką to, co daje drugą. Odpowiadał mu p. de Parieu, a przemówienia p. Garnier-Pagès i radcy stanu Cornudet zapełniły resztę posiedzenia.— Co się tyczy sprawy duńsko-niemieckiej, *Constitutionnel* utrzymuje, że niewiadomo jeszcze, o ile stanowczą jest odmowa Danii na propozycyą zawieszenia broni ze zniesieniem blokady. *Opinion National* twierdzi, że ustąpienie Duńczyków z Fryderycyi nie świadczy bynajmniej o pokojowem usposobieniu Danii; znaczy to tylko przeniesienie teatru wojennego z lądu na morze. O powinszowaniu przesłanem przez cesarza Napoleona królowi pruskiemu po wzięciu Dypla, dowiaduje się *Courrier du Dimanche* z dobrego źródła, iż takowe nastąpiło 19 kwietnia, zapomocą depeszy telegraficznej bardzo krótkiej, w której było także powiedziane, że dzielny opór Duńczyków dodał jeszcze świetności temu zwycięztwu. Co do samej konferencyi londyńskiej, *France* ma nadzieję, że takowa zgromadzi się napowrót, aby obradować nad obopólnemi ustępstwami ze strony państw wojujących. Jak wiemy z wczorajszego londyńskiego telegramu, obrady konferencyjne miały się dzisiaj zacząć na nowo. — O stanie rzeczy w Algizerze Tunisie i Marokko dzienniki francuskie nie zawierają dotąd nic świeższego nad nasz niedzielny telegram, a *Monitor* nie podaje nawet odezwy marszałka Pellissier. Wedle *France* 256 oficerów meksykańskich, którzy oświadczyli chęć służenia cesarzowi Maksymilianowi, odpłynęło parowcem "Allier" z Cherbourga do Vera-Cruz.

Times w artykule z 29go kwietnia, przypominając zamach na Danią do podziału Polski

w 18tym wieku dokonanym, cieszy się, że w dziewietnastym coś podobnego miejsca mieć nie może, w tymże samym wszakże artykule objawia obawę, aby i tym razem czyn nie zwyciężył słownej protestacyi. *Saturday Review* rozbiera możebne sposoby rozstrzygnięcia duńskiego sporu i wypowiada otwarcie, że zadaniem Anglii nie jest walczyć za narodowości, ale tem mniej interweniować w celu uciśnienia narodowości. Przesądzając w ten sposób możebność powrotu Holsztynu i Szlezwiku pod berło duńskie, przemawia w końcu, z dziwną sprzecznością, za unią księstw z Danią, zastrzegając im samorząd. *Morning Post* z 30 z. m. zapewnia o najlepszem porozumieniu Francyi i Anglii, które jeden wiąże interes. aby Danii nie opuścić. Dziennik ten dowodzi, że unia personalna księstw z Danią równa się rozbiorowi Danii. — Posiedzenia Izb obu 28 i 29 tyczyły się, prócz wiadomej interpelacyi p. Derby i Horseman, wyłącznie kwestyi podatku kościelnego, spraw amerykańskich i indyjskich. Na jedno z najbliższych posiedzeń Izby niższej wniosą Hennesey i Campbell kwestyę polską, mianowicie zaś żądanie, aby rząd angielski prawa do posiadania Polski z traktatów Rosyi przyznane, za niebyłe uznał. W Izbie wyższej zapowiedział przemówienie swoje w sprawie polskiej ord Stratheden, które po odbytej w Izbie niższej dyskusyi, miejsce mieć będzie.

Dzienniki francuskie podają dzisiaj wiadomości z Rzymu nadeszłe drogą telegraficzną z Marsylii, o allokucyi Ojca św. przy uroczystości kanonizacyi św. Franciszki Neapolitanki i beatyfikacyi bł. Maryi Małgorzaty, o której doniósł nam obszerniej korespondent nasz z Rzymu, w liście zamieszczonym w dzisiejszym naszym dzienniku. Treść allokucyi, lubo w telegramie przytoczona w skróceniu, w głównych ustępach zgadza się prawie dosłownie z ustępami podanemi przez naszego korespondenta.

Chwilowe zamknięcie uniwersytetów w Turynie i Pawii, nastąpiło wskutek zaburzeń powstałych między studentami, z powodu nowych, ostrzejszych przepisów, co do egzaminów uniwersyteckich, do których spowodówanem się widziało ministeryum oświecenia dla napędzenia młodzieży do nauki. Kilku uczniów, przywodzców zaburzeń, aresztowano. Zresztą cała ta sprawa nie zdaje się mieć żadnego większego znaczenia. Izba deputowanych dopiero 26 kwietnia zgromadziła się poraz pierwszy w komplecie i rozpoczęła swoje posiedzenia.

Ostatnie telegramy „Wieku“.

Paryż 3 maja. Wczorajszy wieczorny *Monitor* pisze: Gabinet angielski zażądał objaśnienia co do wyprawienia floty austryackiej na morze Baltyckie; Austrya oświadczyła, iż nie zamierza wyprawiać swej floty na Baltyk. Z tego powodu zaniechała także Anglia posłania tam swojej floty.

Wiedeń 3 maja, wieczór. Półurzędowa *Wiener Abendpost* przytaczając telegram powyższy zawierający treść artykułu *Monitora*, dodaje, iż Austrya oświadczyła, że nie zamierza rozciągać działania na morze Baltyckie. Za warunek wstrzymania kroków nieprzyjacielskich, postawiły rządy austryacki i pruski zupełne zniesienie blokady portów przez Danię; w zamian za co zaniechałyby już dalszego zajmowania Jutlandyi. (Jutlandya cała już prawie jest zajętą, wyjąwszy, jak doniósł urzędowy *Staatsanzeiger* „jałowej cząstki północnej poza Lymfjordem.“ P. R. W.). Przy zawieszeniu broni, przystałyby może nawet mocarstwa niemieckie na wyprowadzenie swych wojsk z Jutlandyi, gdyby rząd duński oddał Alsen i zwrócił zabrane okręty niemieckie.

Wiedeń 2 maja, wieczór. Kurs giełdy wieczornej: Akcye kredytu 193 — 40; pożyczka z 1860 r. 96—05; nowa 96—55. Paryż 3 maja, popołudniu. Renta 66—65.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Według doniesienia w *Lemb. Ztg.* z d. 30 z. m. wywieziono dnia 28 z. m. ze Lwowa nocnym pociągiem kolei żelaznej 31 powstańców: z tych 13 do internowania w Koeniggraetz, 11 do granic Austryi, resztę zaś do miejsc rodzinnych.

— Według doniesień dzienników wiedeńskich, wynosi liczba powstańców, internowanych w Królowym Dworze (Koeniggratz) 700. *Presse* donosi, że internowani zachowują się pod każdym względem wzorowo. Poustanawiali oni między sobą sądy polubowne, które rozstrzygają we wszelkich sporach, jakie zajść mogą między internowanymi, a postępowaniem podobnem ułatwiają, jak się samo przez się rozumie, ich nadzorowanie ze strony władzy tamtejszej.

— Dla zapobieżenia kurzawie i błotu, zwykle najbardziej na oddalonych ulicach miast uczuwać się dającym, pewien inżynier w Wrocławiu podaje sposób taniego tychże brukowania. Radzi on naprzód kurz z tych ulic w czasie suszy usunąć, wyboje na tychże zwykle będące zwirem powypełniać a tak wyrównaną ulicę pokryć warstwą zwiru pół cala grubą, na której znowu usypuje się wapno niegaszone do ćwierć cala grubości i jeszcze raz cienka warstewka zwiru. Droga tak przygotowana, gdy wodą dobrze polaną zostanie a wapno zacznie się lasować, pokryje się ścisłą skorupą, pod którą grunt pozostanie zawsze suchy. Technik, podający ten sposób, oblicza także koszt pręta kwadratowego tego bruku na 1 talar.

— Dnia 2go maja padał przed południem ciągle śnieg, wieczór zaś i w nocy z 2go na 3ci deszcz; wiatr zrana południowo-zachodni, później południowo wschodni słaby, tylko wieczorem średni, najwyższe ciepło było 5°.8, najniższe 0°.8; barometr stał o godzinie 2giej po południu na 329''',56, o 10tej wieczór spadł nagle na 326''',78, a o 6tej rano 3go na 323''',05; o tymże czasie był stan ciepła 4°. R.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Czytamy w urzędowej Gazecie Lwowskiej z 2 maja

Dnia 30 kwietnia r. b. odbyło się XIIIte losowanie obligacyj lwowskiego funduszu indemnizacyjnego, i wyciągnięto następujące kategorye obligacyj i numera:

22 sztuk po 50 złr m. k. z kuponami: Nr. 125, 172, 208, 453, 494, 552, 573, 1170, 1320. 1769, 1925, 2118, 2878, 3092, 3220, 3654, 4253, 4353, 4710, 4860, 5200, 5290.

138 sztuk po 100 złr. m. k. z kuponami: Nr. 78, 285, 412, 725, 732, 848, 901, 1074, 1138, 1286, 1350, 1431, 1468, 1782, 1783, 2205, 2346, 2542, 2647, 2703, 2738, 3320, 3387, 3458, 3564, 3907, 4150, 4213, 4590, 4648, 4843, 4976, 5235, 5511, 5892, 5978, 6189, 6254, 6265, 6270, 6499, 6650, 7050, 7295, 7358, 7367, 7385, 7788, 7958, 7993, 8121, 8455, 8466, 8517, 8957, 8960, 9030, 9054, 9408, 9474, 9693, 9959, 10206, 10417, 10476, 10614, 10880, 10956, 11007, 11017, 11030, 11051, 11208, 11415, 11703, 11822, 12179 12189, 12305, 12,502, 12554, 13309, 13361, 13424, 13605, 13924, 14125, 15001, 15779, 16011, 16063, 16493, 17168, 17348, 17622, 17651, 17836, 17946, 17947, 18024, 18252, 18280, 18387, 18455, 18609, 18728, 18772, 19167, 19200, 19285, 19290, 19304, 19600, 19610, 19874, 20020, 20310, 20812, 21760, 21798, 22131, 22453, 22752, 22856, 23143, 23304, 23736, 23770, 24011, 24166, 24706, 24789, 25027, 26270, 26388, 26510, 26625, 26922.

31 sztuk po 500 złr. m. k. z kuponami: Nr. 69, 89, 325, 899, 1158, 1331, 1348, 2269, 2948, 3178, 3282, 3521, 4022, 4049, 4235, 4821, 4834, 5049, 5081, 5681, 5852, 5868, 5877, 6196, 6333, 6470, 6866, 6909, 6990, 7141, 6736, z kwotą częściową 250 złr.

109 sztuk po 1000 złr. m. k. z kuponami: Nr. 170, 211, 372, 796, 866, 1290, 1495, 2061, 2227, 2723, 2859, 3063, 3153, 3161, 3405, 3492, 3811, 4044, 4321, 4561, 4689, 4825, 5015, 5639, 5833, 5923, 6288, 6736, 6762, 7280, 7786, 7975, 8144, 8286, 8806, 8831, 8841, 8850, 8889, 9691, 10.149, 10.161, 10.668, 10.847, 10.896, 10.945, 10.969, 11.204, 11.370, 11.407, 11.452, 11.841, 11.975, 12.139, 12.157, 12.233, 12.348, 12.359, 13.280, 13.445, 13.624, 13.694, 13.951, 14.222, 14.390, 14.471, 14.540, 15.109, 15.287, 15.386, 15.587, 15.731, 16.048, 16.249, 16.611, 16.739, 16.894, 16.955, 17,079, 17.240, 18.621, 19.708, 19.757, 19.922, 20.556, 20.579, 20.690, 20.705, 20.991, 21.068, 21.239, 21.274, 21.375, 21.484, 21.530, 21,541, 21,666, 21,730, 21,858, 21,932, 22,277, 22.427, 22.506, 22.539, 22.554, 22.683, 22.994, 23.260, 23.382.

11 sztuk po 5000 złr. z kuponami: Nr. 228, 291, 484, 570, 941, 1017, 1180, 1192, 1494, 1502, 1504.

5 sztuk po 10000 złr. z kuponami: Nr. 327, 352, 799, 1257, 1580.

15 sztuk lit. A. Nr. 50 à 1200 złr., nr. 1022 à 1500 złr., nr. 1049 à 150 złr., nr. 1140 à 1720 złr., nr. 1167 à 10650 złr., nr. 1434 à 1390 złr., nr. 2554 à 50 złr., nr. 2962 à 440 złr., nr. 3923 à 100 złr., nr. 4055 à 50 złr., nr. 4143 à 32890 złr., nr. 4272 à 100 złr., nr. 4336 à 400 złr., nr. 4903 à 200 złr., nr. 6050 à 50 złr.

Cała wylosowana suma wynosi 295040 złr. m. k. albo 309792 zł. w. a., z czego 40 złr. m. k. czyli 42 zł. w. a. będą pokryte z dotacyi bieżącej.

Powyższe obligacye wypłacane będą gotówką w przypadających za to w austryackiej walucie kwotach, zacząwszy od 1 listopada 1864 r. w c. k. kasie funduszu indemnizacyjnego we Lwowie z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

W ciągu miesięcy sierpnia, września i października 1864 r. będzie eskontować te wylosowane obligacye także c. k. uprzyw. austr. bank narodowy w Wiedniu.

Kraków 3 maja. Dzisiejszy targ zbożowy na Kleparzu był bardzo ożywiony, wpłynęło zapewne na to przybycie wielu kupców z Prus. Płacono:

Żyta mierzycę	od	złr.	2	c.	—	do	złr.	2	c. 40
Pszenicy	«	«	3	«	—	«	«	3	« 80
Jęczmienia	«	«	2	«	10	«	«	2	« 50
Owsa	«	«	1	«	50	«	«	2	« —
Grochu	«	«	2	«	—	«	«	2	« 60
Prosa	«	«	2	«	—	«	«	2	« 75

Sprostowanie. W wczorajszym Numerze „Wieku“ zaszły omyłki: Na czwartej kolumnie, w pierwszej szpalcie, w wierszu drugim od dołu: zamiast na Anglików, ma być: na Duńczyków. — Na tej samej kolumnie, w trzeciej szpalcie, w oddziale „Gospodarstwo, Przemysł i Handel,“ w wierszu 12tym licząc z góry, zamiast: na *Złr. 100,000*, ma być: na *Złr. 10,000*.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
FELIKS WASILEWSKI

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 3 maja *Monety.*	płacą	żądają
100 złr. sr. w. a. złr.	113¼	114¼
100 rub. bil. bank. złr.	160½—	162½
„ „ sr. obr. na bil. rub.	108½—	110½—
„ talarów prus. złr.	170½—	172½—
1 duk. waż. a. lub hol.	5 38	5 48
1 półimperyał ważny	9 36	9 51
1 napoleondor . . .	9 16	9 28
Papiery publ. procent.		
100 w list. za. gal. n. b. k.	73½	74½
100 w list. zal. ga. st. b. k.	76½	77½
100 ob. ind. krak. z b. k.	72½	73½
100 ob. po. na. au. z 1854 prócz war. bież. kup.	79½	80½
1 akc. ko. że. ga. bez k.	213½	215½
100 w list. za. pol. z wart. bez kup. złp.	93¾	94¾

Wiedeń 3 maja tel.	złr.	cent.
5% Metaliki	72	70
5% Pożyczka narod. .	80	—
Akcye banku wiedeńs. .	778	—
„ „ kredyt.	194	—
Losy 5% z r. 1860 . .	96	15
Srebro	113	75

	złr.	cent.
Londyn, 10 funt. sterl.	114	40
Dukat pojedynczy. .	5	47

Wiedeń 2 maja . .	płacą	żądają
5% Metaliki na wal. z.	68 40	68 60
5% Pożyczka narod. .	79 90	80 10
„ Metaliki na m. k. .	72 40	72 60
„ Obl. indemn. galic.	72 80	73 20
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10letnie	101 —	101 20
„ „ „ 12mies.	— —	— —
„ „ „ losowane	86 10	86 20
4% galicyjskie z. n.	73 —	73 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	148 —	148 50
„ „ „ 1854	91 80	92 —
„ „ „ 1860	96 20	96 30
„ „ „ 1864	96 60	96 70
„ Como-Renten . .	17 50	18 —
„ kredytowe . .	127 80	128 —
„ tryest. na 4½ %	108 —	109 —
„ żegl. par. na Dun.	89 —	90 —
„ ks. Esterhazego	91 —	92 —
„ ks. Salm . .	31 25	31 75

	Diskonto miejsc	płacą	żądają
Losy ks. Palfy . .		29 25	29 75
„ ks. Klary . .		28 —	28 50
„ hr. St. Genois		29 25	29 75
„ miasta Budy .		28 50	29 —
„ ks. Windischgr.		18 50	19 —
„ hr. Waldstein .		19 50	20 —
„ hr. Keglevich .		13 50	14 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		776 —	777 —
Zakładu Kredytowego .		193 60	193 80
Żeglugi par. na Dunaju		437 —	439 —
Kolei półn. Ferdynan.		1812	1814
„ rządowej fr.-a.		186 —	186 50
„ galicyjskiej .		214 25	214 75
Kursa zagraniczne (3-miesięczne)			
Amster. 100 złh.	5	—	—
Augsb. 100 zł. nr.	4	96 80	96 90
Berlin 100 tal. „	4½	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	97 —	97 —
Hamb. 100 mark.	4	85 90	86 10
Lipsk 100 talar.	5	—	—
Londyn 10 funt.	3	114 25	114 40
Paryż 100 frank.	6	45 35	45 40

Waluty:	płacą	żądają
Cesars. korony . . .	15 80	15 85
„ pół korony . .	—	— —
„ dukaty na wagę	5 46 $\frac{5}{10}$	5 47
„ „ obrączk.	5 46 $\frac{5}{10}$	5 47
Złoto al marco . .	5 43	5 44
Napoleondory . . .	9 12	9 20
Suwereny	16 15	— —
Fryderyki	9 62	9 65
Luidory	9 40	9 42
Suwereny angielskie .	11 57	11 60
Imperyały rosyjskie .	9 45	9 48
Srebro	113 50	114 —
„ kupony . . .	113 50	114 —
Talary związkowe . .	1 70 $\frac{5}{10}$	1 71 $\frac{5}{10}$
Pruskie bilety kas .	1 71	1 71 $\frac{5}{10}$
Lwów 30 kwietnia		
Dukat holenderski . .	5 35	5 41
„ austryacki . .	5 38	5 42
Półimperyał rosyjski .	9 29	9 39
Rubel srebr. rosyjski .	1 79	1 81
Talar pruski . . .	1 70	1 73
Listy gal. b. kup. w. a.	73 30	74 18
„ „ „ „ m. k.	76 97	77 82
Obligi indemn. b. kup.	72 87	73 53

	płacą	żądają
Pożyczka nar. b. kup.	79 83	80 50
Akc. kol. gal. b. kup.	213 17	215 50
Warszawa 27 kwiet.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	— —	—
kupon „	—	—
Listy zast. III okr. „	13 88½	13 90½
kupon. „	—	— 21
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „	84 62 $\frac{2}{3}$	85 —
Wrocław 2 maja		
Banknoty austryac.	87 $\frac{7}{12}$—	88 $\frac{1}{12}$—
Polskie bilety bank.	—	—
„ Listy zastawne	— —	79¼
Poznań. List. zast. 4%	— —	—
„ „ „ 3½ %	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 30 kwietnia		
Renta	66	65
Londyn 30 kwietnia		
Konsole	91⅛	

Nakładem *Ign. Lipczyńskiego i S. Samelsona.* W drukarni *Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza.*